

*Sygn. akt I ACa 441/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b><i>SSA Wincenty Ślawski (spraw.)</i></b>
<b>Sędziowie:</b>	<b><i>SSA Lilla Mateuszczyk</i></b> <b><i>SSO del. Elżbieta Zalewska - Statuch</i></b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 12 sierpnia 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. A.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej w W. Oddziałowi (...) w Ł.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 29 stycznia 2013 r., sygn. akt II C 818/11

**1. oddala obie apelacje;**

**2. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 441/13

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 stycznia 2013 roku Sąd Okręgowy Łodzi w sprawie z powództwa P. A. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. Oddział (...) w Ł. o zapłatę:

1. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. Oddziału (...) w Ł. na rzecz powoda P. A. tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od dnia 25 maja 2007 roku do dnia 31 sierpnia 2007 roku kwoty po 750,00 złotych miesięcznie, za okres od dnia 1 września 2007 roku do dnia 30 września 2007 roku kwotę 300 złotych i za okres od dnia 1 października 2007 roku i na przyszłość po 100,00 złotych miesięcznie; wszystkie te kwoty płatne do 25 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminu płatności każdej z rat;

2. oddalił powództwo w pozostałej części w zakresie rent z obu tytułów;
3. zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od ugodzonego powództwa oraz wydatków na biegłych kwotę 1.387,50 złotych;
4. nieobciążył powoda pozostałą częścią nieuiszczonej opłaty sądowej oraz wydatkami biegłych poniesionymi tymczasowo ze Skarbu Państwa;
5. zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że w dniu 26 maja 2007 roku w miejscowości M. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w wyniku którego obrażeń ciała doznał powód P. A.. Sprawca zdarzenia D. R. ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Łasku z dnia 2 czerwca 2009r. D. R. został skazany za spowodowanie wypadku

W ocenie neurologa w wyniku przedmiotowego wypadku powód doznał ciężkiego urazu uogólnionego ze stłuczeniem mózgu. Wykonane po wypadku badanie TK głowy ujawniło liczne, drobne ogniska krwotoczne w prawym płacie czołowym, ciemieniowym, potylicznym. Jednorazowe badanie EEG wykazało zapis patologiczny. Badanie psychologiczne wykazuje cechy zespołu psychoorganicznego.

Powód bezpośrednio po wypadku wymagał opieki osób trzecich, z przyczyn neurologicznych przez okres około czterech miesięcy. W pierwszych dwóch miesiącach wymagał opieki pielęgnacyjnej, związanej z utrzymaniem higieny, karmieniem. Powód nie nadawał się do prowadzenia pojazdów mechanicznych, do podróży. Przez pierwsze dwa miesiące wymagał opieki w wymiarze po 3 godziny dziennie. Później zakres tej pomocy zmniejszył się do około godziny dziennie. Powód mógł już w tym czasie wykonywać czynności związane z samoobsługą. Duże ograniczenia nadal istniały przy czynnościach takich jak palenie w piecu, robienie większych zakupów, dźwiganie ciężarów. Obecnie z punktu widzenia neurologa takiej opieki nie wymaga. Wypadek wywołał także określone reperkusje w sferze zdrowia psychicznego powoda. Obecnie powód ujawnia zaburzenia pamięci obejmujące okres przed i po wypadku, przeprowadzone badania psychologiczne nie wykazały spadku sprawności intelektualnej, natomiast ujawniły objawy zespołu pourazowego nerwicowego, o średnim nasileniu przez około pół roku po wypadku. Obecnie objawy utrzymują się nadal o łagodnym nasileniu. Powód nie był leczony psychiatrycznie, okresowo przyjmuje lek przeciwlękowy afobam. U P. A. stwierdza się objawy encefalopatii pourazowej po przebytych urazie wielonarządowym i stłuczeniu mózgu, bezpośrednio po urazie o umiarkowanym nasileniu, a obecnie o nasileniu lekkim, bez obniżenia sprawności intelektualnej. Z powodu opisanych zaburzeń psychicznych powód wymagał opieki osób trzecich przez około trzy miesiące w wymiarze czasu 2-3 godziny, w okresie późniejszym i obecnie, ze wskazań psychiatrycznych nie wymaga opieki innych osób. Stwierdzone zaburzenia psychiczne nie powodują u powoda niezdolności do pracy. Przed wypadkiem powód był aktywny zawodowo. Od roku 2000 zajmował się dekarstwem trzcinowym, stylizacją obiektów restauracji, barów na tzw. wiejskie chaty. W ciągu roku realizował ok. 3 - 4 zlecenia na pokrycie dachu. Budował też grille, wozzarki i piece chlebowe. Do poszczególnych prac wynajmował fachowców. Przed rokiem 2000 powód zajmował się dekarstwem dorywczo wykonując jeden obiekt na rok lub dwa lata. Prowadził też firmę zajmującą się handlem dzianiną na obszarze Rosji i Ukrainy. Nadto w dacie wypadku powód prowadził gospodarstwo rolne, hodował konie i świadczył usługi dla dzieci w zakresie jazdy konnej, świadczył prace polowe przy użyciu koni. Żona powoda uprawiała warzywa, powód sprzedawał produkty rolne. Ze względu na zgłaszane zawroty głowy (których istnienie jest wysoce prawdopodobne po doznanych urazie głowy) oraz zaburzone próby oceniające narząd równowagi u powoda istnieją przeciwwskazania do pracy na wysokości i pracy wymagającej obsługi niebezpiecznych urządzeń. Z punktu widzenia neurologa niemożność prowadzenia pojazdów wynika zwykle z istnienia padaczki, której u powoda nie stwierdzono. W opinii uwzględniono maszyny będące w ruchu, ale także inne np. kocioł, kocioł ze smołą. Przy utracie równowagi można upaść na maszynę będącą w ruchu czy wpaść do tego typu urządzeń jak wyżej wskazane. Powód nie może wykonywać pracy na wysokości. Jazda konna nie jest najlepszym rozwiązaniem u powoda, gdyż upadek z konia może skończyć się problemem. Koń nie jest przewidywalny we wszystkich działaniach. W związku z występującymi u

powoda zaburzeniami, próba uniknięcia nieprzewidywalnych sytuacji jest trudniejsza. Powód mógłby pracować jako właściciel firmy hodującej konie. Ciężka praca fizyczna jest przeciwwskazana dla powoda, nie może też wykonywać prac polegających na kryciu dachów słomą gdyż praca ta spełnia kryteria pracy na wysokości. Dopuszczalna jest możliwość pracy w rolnictwie, niezwiązanej z urządzeniami.

W dacie wypadku powód miał półroczne dziecko, jego żona w tym czasie nie pracowała sprawując opiekę nad dzieckiem. Sytuacja finansowa rodziny była trudna, powód korzystał z pomocy rodziców. Na krótko przed wypadkiem powód sprzedał działkę, a uzyskane z tego tytułu środki - wbrew wcześniejszym zamysłom zamiast na przebudowę gospodarstwa i zakup kolejnych koni - zużytkowane zostały na bieżące potrzeby.

Powód skarży się na zaniki pamięci - zapomina na przykład gdzie zaparkował samochód, zapomina o zażywaniu leków, o rozpoczętych czynnościach, kontakt z nim czasami bywa utrudniony, ma problemy z koncentracją i skupieniem na określonej czynności, co często jest też przyczyną nieporozumień powoda z żoną. Od czasu wypadku, w związku z problemami z oddychaniem, powód leczy się u pulmonologa - przed wypadkiem nie palił papierosów, uprawiał sport. Miesięczny koszt leków pulmonologicznych to wydatek rzędu 70 - 80 złotych. Na wszystkie leki powód wydaje ok. 200 złotych miesięcznie. Obecnie jest pod opieką pulmonologa i internisty.

Powód wrócił do aktywności zawodowej w 2009 roku, choć wielu czynności nie był już w stanie wykonywać, w szczególności usług dekarских, ale także prostych czynności domowych jak np. wieszanie firan, z powodu zawrotów głowy. Próbował wykonywać małe altanki, ale nie kończył robót. Także konie zostały sprzedane, łąki wydzierżawione za kwotę 600 złotych rocznie, która wystarcza na opłacenie podatku. W tej sytuacji pracę podjęła żona powoda, która otworzyła bar sezonowy nad morzem. Wkrótce jednak zrezygnowała z tej działalności z uwagi na chorobę. Aktualnie, od około półtora roku, przebywa na zwolnieniu lekarskim, od roku ma zawieszoną działalność.

Powód obecnie zajmuje się dzieckiem. Wrócił do jazdy samochodem, jednakże nie może prowadzić zbyt długo.

W trakcie pobytu powoda w szpitalu codziennie /2-3 razy dziennie/ odwiedzała go żona. Powód wymagał szerokiej pomocy, w tym między innymi przy karmieniu. Po opuszczeniu szpitala nadal potrzebował pomocy, przez pierwsze trzy miesiące był osobą leżącą, nie poruszał się samodzielnie, wymagał pomocy przy wstawaniu z łóżka, zmianie pozycji. Żona musiała go niejednokrotnie dźwigać, w związku z czym sama podupadła na zdrowiu - od tego czasu zmagają się z silnymi bólami kręgosłupa. Do czasu sprzedaży koni, to ona musiała się nimi zajmować i przejąć obowiązki męża w tym zakresie.

Stawka pełnej odpłatności jednej roboczogodziny za usługi opiekuńcze na terenie Ł. wynosiła w okresie od kwietnia 2007 roku do marca 2008 roku - 7,11 złotych za godzinę.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie zasądzenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb co do zasady zasługuje na uwzględnienie. Wysokość zasądzonej na rzecz powoda renty z tytułu zwiększonych potrzeb obliczono przy uwzględnieniu wydatków poniesionych na leczenie, w tym leków oraz kosztów pomocy osób trzecich. Sąd pierwszej instancji przyjął, iż zwiększone potrzeby powoda w okresie od dnia 25 maja do 31 sierpnia 2007 roku wynosiły 750 złotych, na którą to kwotę składają się koszty opieki w wysokości 650 złotych oraz koszty niezbędnych leków w wysokości około 100 złotych miesięcznie /w tym między innymi leki pulmonologiczne których konieczność zażywania ma bezpośredni związek z wypadkiem/. Następnie we wrześniu 2007 roku zwiększone potrzeby powoda zamykały się w kwocie 300 złotych w tym 200 złotych tytułem pomocy osób trzecich oraz 100 złotych tytułem leków. Określając zakres niezbędnej powodowi pomocy i opieki ze strony osób trzecich Sąd oparł się na opinii biegłych lekarzy. Jak wynika z opinii biegłego neurologa, powód bezpośrednio po wypadku wymagał opieki osób trzecich, z przyczyn neurologicznych przez okres około czterech miesięcy. W pierwszych dwóch miesiącach wymagał opieki pielęgnacyjnej, związanej z utrzymaniem higieny, karmieniem. Powód nie nadawał się do prowadzenia pojazdów mechanicznych, do podróży. Przez pierwsze dwa miesiące wymagał opieki w wymiarze po 3 godziny dziennie. Później zakres tej pomocy zmniejszył się do około godziny dziennie. Z kolei jak wynika z opinii biegłego psychiatry, z powodu zaburzeń psychicznych powód wymagał opieki osób trzecich przez około trzy miesiące w wymiarze czasu 2-3 godziny, w okresie późniejszym i obecnie, ze wskazań psychiatrycznych nie wymaga opieki innych osób. Wobec powyższego

Sąd Okręgowy uznał, iż średnio zakres niezbędnej powodowi pomocy w okresie do 31 sierpnia 2007 roku wynosił 3 godziny dziennie, zaś we wrześniu 2007 roku - jedną godzinę. Łącznie koszt tej pomocy w okresie od 25 maja do 31 sierpnia 2007 roku przy przyjęciu stawki odpłatności za usługi opiekuńcze w wysokości 7,11 złotych wyniósł około 650 złotych /30 dni x 3 godziny dziennie x 7,11 złotych za godzinę./ a we wrześniu 2007 roku - ok. 200 złotych /30 dni x 1 godzina dziennie x 7,11 złotych za godzinę/. Od dnia 1 października 2007 roku, zgodnie z opinią biegłych powód nie wymagał już pomocy osób trzecich dlatego jego zwiększone potrzeby związane są jedynie z koniecznością zakupu niezbędnych leków w wysokości 100 złotych miesięcznie. Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę zeznania powoda w których wskazał, że na leki wydaje około 200 złotych miesięcznie, w tym około połowę tej kwoty stanowią leki związane bezpośrednio z konsekwencjami przedmiotowego wypadku. Do ustalenia wysokości renty na zwiększone potrzeby Sąd zastosował art. 322 k. p. c., zgodnie z którym jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie Sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

W pozostałej części Sąd pierwszej instancji powództwo w zakresie renty z tytułu zwiększonych potrzeb oddalił jako nadmiernie wygórowane, a tym samym nieuzasadnione.

Także roszczenie w zakresie renty wyrównawczej nie zostało w ocenie Sądu Okręgowego udowodnione. Powód przed wypadkiem uzyskiwał dochody z kilku tytułów - zajmował się dekarstwem trzcinowym, stylizacją obiektów na tzw. wiejskie chaty, prowadził gospodarstwo rolne w którym m.in. hodował konie i świadczył usługi w zakresie jazdy konnej, nadto prowadził firmę zajmującą się handlem dzianinami na obszarze Rosji i Ukrainy. Jednakże wysokość uzyskiwanych z powyższych tytułów dochodów nie została w jakikolwiek sposób przez powoda wykazana.

Uwzględniając charakter sprawy oraz aktualną sytuację zdrowotną powoda, Sąd pierwszej instancji na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył powoda pozostałą częścią nieuiszczonej opłaty sądowej oraz wydatkami poniesionymi tymczasowo ze Skarbu Państwa, znosząc jednocześnie wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego orzeczenia wniosły obie strony.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w części, w zakresie punktu 1, co do kwoty 100 złotych tytułem renty miesięcznej za okres od 25 maja 2007 roku do 30 września 2007 roku i co do kwoty 100 złotych tytułem renty na przyszłość od dnia 1 października 2007 roku, oraz w punkcie 3 i 5, zarzucając mu naruszenie prawa procesowego to jest art. 322 k.p.c. poprzez jego bezpodstawne zastosowanie, art. 233 k.p.c. poprzez wadliwą – dowolną ocenę dowodów i prawa materialnego to jest art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez zasądzenie renty wyższej aniżeli doznana przez powoda szkoda. W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych za I i II instancję.

Także powód zaskarżył powyższy wyrok w części, co do punktu 2 i 5 wyroku – w części oddalającej powództwo, zarzucając mu:

1. naruszenie art. 444 § 2 k.c. przez oddalenie powództwa o zasądzenie renty z tytułu utraconych zarobków (zmniejszonych widoków na przyszłość) w sytuacji przyjęcia, że powód utracił częściowo zdolność do pracy zarobkowej;
2. jako zarzut ewentualny skarżący podniósł naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolne przyjęcie, że powód nie udowodnił wysokości dochodów przed wypadkiem, przejawiające się w ustaleniu, że:
  - a. nie została wykazana przez powoda wysokość jego dochodów przed wypadkiem, w sytuacji w której z protokołów przesłuchań powoda oraz świadka T. A. (1) wynikają konkretne kwoty dochodów, które powód osiągał;

b. na podstawie zeznań T. A. (1) i powoda, że w dacie wypadku sytuacja finansowa rodziny była trudna, a powód korzystał z pomocy rodziców w sytuacji, w której z zeznań tych wynika, że przed wypadkiem powód osiągał wysokie dochody z różnych źródeł;

c. przez ustalenie, że powód może utrzymywać się z prac w rolnictwie, w sytuacji, w której z innego ustalenia Sądu wynika, że powód nie może wykonywać prac, także w rolnictwie związanych z obsługą maszyn jak i hodowlą koni.

2. naruszenie art. 322 k.p.c. przez jego niezastosowanie w części dotyczącej ustalania stanu faktycznego i orzekania co do renty z tytułu utraconych zarobków;

3. co do oddalenia powództwa w części dotyczącej renty z tytułu zwiększonych potrzeb, naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że wydatki na leki powoda, które przyjmuje on w związku z wypadkiem wynoszą 100 złotych miesięcznie, podczas gdy wprost z zeznań powoda wynika, że wydatki te wynoszą 200 złotych miesięcznie, a nadto, że ponosi on inne koszty leczenia.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda renty zgodnie z żądaniem opisanym w pozwie.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za drugą instancję według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny, zważył, co następuje:**

Obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego. Na aprobatę zasługuje także część motywacyjna zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie ma w związku z tym potrzeby szerszego omawiania podstaw prawnych żądań powoda, w tym zresztą zakresie między stronami sporu nie było, a podstawą odpowiedzialności pozwanego był art. 436 § 1 w zw. z 435 § 1 k.c. oraz art. 822 k.c.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacji powoda wskazać należy, iż Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego – art. 444 § 2 k.c. Zgodnie z powołanym przepisem poszkodowany jeżeli utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Spełnienie przez powoda jednej z powyższych przesłanek w postaci utraty częściowej zdolności do pracy, jak wskazał na to biegły sądowy z zakresu neurologii, nie przesądza jednak jeszcze o uwzględnieniu w całości żądań pozwu. Konieczną przesłanką bowiem jest powstanie szkody, a renta z art. 444 § 2 k. c. nie ma charakteru socjalnego, a stanowi ona formę naprawienia szkody pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem sprawczym, która musi zostać przez stronę dowiedziona w toczącym się postępowaniu.

Powód co prawda udowodnił zasadę powództwa, lecz nie przedstawił jednak żadnych wiarogodnych dowodów na okoliczność utraconych zarobków, które pozwoliłyby Sądowi ustalić wysokość należnej mu ewentualnie renty.

Nie sposób bowiem, wbrew zarzutom skarżącego, z jego zeznań bądź zeznań jego małżonki, które pozostają w relacji do siebie sprzecznej, wywnioskować jaki łączny, roczny dochód skarżący uzyskiwał. Świadek T. A. (1) zeznała, że w ciągu roku powód przykrywał 3 – 4 dachy słomą, a z jednego dachu powód miał uzyskiwać około 15.000 złotych (...) Średnio miesięcznie z koni miał uzyskiwać dochód około 2.000 złotych” (k. 118). Powód co prawda zeznał również, że jego dochód wynosił około 60.000 złotych netto rocznie, jednak należy mieć na uwadze, że w pozwie wskazał, że jego dochód z krycia dachów oraz hodowli koni wynosi nie mniej niż 2.000 złotych miesięcznie. Nie można ustalić na podstawie powyższych informacji w jakiej relacji pozostaje żądana renta do dochodów osiąganych przez powoda przed wypadkiem, ani skonkretyzować faktycznie osiąganych dochodów, skoro zeznania świadka w tym zakresie i jego samego, jak również treść w tej części pozwu, wskazuje na dużą rozpiętość w uzyskiwanych comiesięcznych

dochodach, brak spójności i konsekwencji. Gdyby uwzględnić bowiem twierdzenia powoda, z których wynika, że miesięcznie osiągał dochód w granicach 5.000 złotych należałoby uznać za niewiarygodne w zakresie zarobków skarżącego zeznania jego żony T. A. (1), która wskazała z kolei, że dochód męża, łącznie z hodowlą koni oraz pracą w gospodarstwie oscylował w skali miesiąca w granicach kwoty 8.500 złotych. Istotne jest również, iż powód zeznał, że przed 2000 rokiem jedynie dorywczo miał zajmować się kryciem dachów słomą i dotyczyć to miało jednego obiektu w ciągu roku lub w ciągu dwóch lat (k. 139). Gdyby skarżący uzyskiwał faktycznie dochody w twierdzonej wysokości niezrozumiałym byłoby ograniczenie jego roszczenia do 2.000 złotych z tego tytułu.

Zauważyć również należy, że powód wskazał, także, że poza kryciem dachów słomą budował także grille, wodzarki, piece chlebowe i z tego tytułu otrzymywał dochód w zakresie wskazanej kwoty 60.000 złotych rocznie. Przeprowadzone przez Sąd Okręgowy dowody stosownie do inicjatywy dowodowej stron w tym zakresie nie są wiarogodne. Według świadka T. A. powód miał uczyć dzieci jazdy konnej i jego dochód z tego tytułu w okresie letnim był wyższy, choć średniomiesięcznie miał wynosić 2.000 złotych. O ile skarżący pokrywał dachy w twierdzonej przez siebie ilości, to te usługi musiał spełniać głównie także w okresie letnim przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, zwłaszcza iż według świadka z dekarstwa trzcinowego miał osiągać główne przychody. Do tego miał nadto zajmować się rozprawdaniem i sprzedażą produktów rolnych (k. 118). Nie jest wiarogodne, by w tym samym czasie zajmował się wieloma czynnościami jednocześnie. Nie było żadnych przeszkód ku temu by skarżący ustalił u kogo wykonywał rzeczne czynności i zawnioskował stosowne dowody na tę okoliczność. Gdyby dochody powoda osiągały kwoty wskazane przez świadka nie jest wiarogodne by nadto skarżący uprawiał rolę najprostszym sposobem przy pomocy konia i pług.

Zeznania powoda w rzeczonym zakresie nie są spójne z zeznaniami jego żony. Według jednak jego twierdzeń (k. 139 odwrót) przed wypadkiem utrzymywał się z rolnictwa i hodowli koni. Dopiero w dalszej części zeznań skarżący nawiązuje do dochodów z innych źródeł. Gdyby uzyskiwał dochód z dekarstwa w kwocie 60.000 złotych rocznie, zapewne nie wskazałoby rolnictwa jako głównego źródła utrzymania. Skoro wcześniej wykonywał maiał te czynności sporadycznie, to nie jest pewne że twierdzony stan rzeczy utrzymywałby się obecnie, zwłaszcza że prowadził także firmę, którą zlikwidował bez związku z wypadkiem. W sytuacji zaś gdy zamiarem skarżącego miał być rozwój hodowli koni i w tym celu zbył nieruchomości, to wątpliwe jest by osiągał dochód z dekarstwa w twierdzonej wysokości.

Nie mając żadnych przeciwwskazań do pracy z psychiatrycznego punktu widzenia (k. 123) i jedynie przeciwwskazania do pracy na wysokości nie byłoby przeszkód do zamierzonego rozszerzenia hodowli koni. Skarżący nie przeczy, że po wypadku pracował, lecz nie wiadomo jakie osiągał dochody. Z jego zeznań wynika, że decyzja o prowadzeniu gastronomii nad morzem była wspólna i miał być to „wspólny interes” (k.140). Przyczyną zawieszenia tejże działalności nie był stan zdrowia powoda, lecz jego żony. Nie jest zatem prawdziwą okoliczność jakoby skarżący nie mógł wykonywać żadnej pracy. Nie wiadomo też w jakiej wysokości osiągał dochód z prowadzenia baru. Okoliczność ta nie pozostaje bez wpływu dla ustalenia czy i w jakich rozmiarach powstał po jego stronie uszczerbek majątkowy pozostający w bezpośrednim związku przyczynowym z wypadkiem.

Znamiennym jest, że reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie złożył dalszych wniosków dowodowych (oświadczenie k. 140).

Tak znaczny zakres rozbieżności i wątpliwości wynikających ze wskazanych dowodów w żadnym razie nie pozwala na zastosowanie art. 322 k.p.c. Przepis ów dotyczy sytuacji gdy zebrany materiał dowodowy uprawdopodobnia istnienie szkody także co do wysokości, lecz nie jest możliwe lub jest nader utrudnione jej ściśle udowodnienie. In casu zaś nie jest pewne czy szkoda w rzeczonym zakresie powstała, a jej wysokości nie można ustalić nawet w przybliżeniu.

Przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 6 k.c., którego procesowym odpowiednikiem jest art. 232 k.p.c., powód winien przede wszystkim wykazać za pomocą stosownych dowodów, iż utracił dochód w twierdzonej wysokości i uzasadnić podstawy wyliczenia dochodzonej w sprawie renty. W ocenie Sądu Apelacyjnego skarżący nie zawnioskował przeprowadzenia takich dowodów, pomimo iż w tym zakresie dysponował wieloma środkami dowodowymi, jak chociażby zeznaniami osób, które pomagały powodowi w kryciu słomą dachów czy osób na rzecz których usługi te

były świadczone. W tym zakresie można było również zgłosić dowód z opinii biegłego na okoliczność, jakie dochody można uzyskać z prac tego rodzaju oraz z hodowli koni, co pozwoliłoby w sposób możliwie pewny ustalić zarówno fakt jak i wysokość utraconych zarobków przez apelującego.

Istotne jest przy tym, że skarżący nie udowodnił, że nie może wykonywać żadnej z prac, które dotychczas wykonywał, a biegły z zakresu neurologii wskazał, że jedynie prace na wysokościach oraz prace związane z niebezpiecznymi urządzeniami nie mogą być przez niego wykonywane. Nie było natomiast przeszkód by rozszerzyć tezę dowodową i zobowiązać biegłego do wskazania, jakie prace w rolnictwie oraz które z czynności podejmowanych przez powoda dotychczas mogą być po wypadku wykonywane do dnia dzisiejszego. Zauważyć należy także, że w pozwie skarżący wskazał, że obecnie utrzymuje się z prac dorywczych w rolnictwie, co świadczy o tym, że jest w stanie podejmować takowe prace i czerpać z tego tytułu dochód, choć także nie wiadomo w jakiej wysokości.

Zważywszy zatem, że to na powodzie, który był w trakcie całego postępowania reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, ciążył ustawowy obowiązek dowodzenia swoich twierdzeń, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, nie może on oczekiwać, aby to sąd przejął za niego inicjatywę dowodową i przeprowadzał dowody z urzędu na potwierdzenie tez zawartych w pozwie.

W tym stanie rzeczy prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że powód nie udowodnił zgłoszonych przez siebie roszczeń o zapłatę renty. Ciężar udowodnienia faktu rozumieć bowiem należy z jednej strony jako obarczenie strony procesu obowiązkiem przekonania Sądu określonymi dowodami o słuszności swoich twierdzeń, a z drugiej konsekwencjami poniesienia realizacji tego obowiązku, lub jego nieskuteczności. Tą konsekwencją jest zazwyczaj niekorzystny dla strony wynik procesu.

W świetle wyżej wskazanych okoliczności należało również uznać zarzut ewentualny zgłoszony przez powoda - naruszenia art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 § 1 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. za chybiony. Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie nie naruszył bowiem zasady zawartej art. 233 § 1 k.p.c., który nakazuje, aby Sąd oceniał wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Sąd pierwszej instancji, zbierając materiał dowodowy, uczynił to w sposób prawidłowy w zakresie norm prawa procesowego i wywiódł trafne wnioski jurydyczne. Dokonał przy tym precyzyjnej, wnikliwej i trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, wskazując dowody, na których się oparł. Swoje stanowisko Sąd ten również wyczerpująco i przekonująco uzasadnił, nie wykraczając poza granice swobodnej oceny dowodów.

Niezasadne okazały się również zarzuty obu apelacji w zakresie ustalenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Sąd Okręgowy nie naruszył norm prawa procesowego, ustalając koszty ponoszenia wydatków na zakup lekarstw na kwotę około 100 złotych miesięcznie, zwłaszcza, że poza zakupem owych lekarstw powód odbywa też raz na jakiś czas odpłatane konsultacje lekarskie mające również związek z wypadkiem, co wiąże się z konkretnymi wydatkami. Powód zeznał bowiem, że „wydaje na leki pulmonologiczne 70 – 80 złotych, na wszystkie leki zaś wydaje 200 złotych miesięcznie. Raz na pół roku korzysta z wizyty lekarskiej za 100 lub 150 złotych. Nie wszystkie te wizyty są związane z wypadkiem. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że od czasu wypadku powód leczy się u pulmonologa.

Należy przypomnieć, że przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego (tak SN w wyroku z 11 marca 1976 r., IV CR 50/76, OSNCP 1977, nr 1, poz. 11). Skoro konieczność zażywania leków pulmonologicznych zaistniała w wyniku wypadku to przyznać należy rację sądowi pierwszej instancji o słuszności zasądzenia powodowi renty z tytułu zwiększonych potrzeb w takowej wysokości. Zaliczenie wyżej wymienionych wydatków do zwiększonych potrzeb, usprawiedliwionych stanem zdrowia powoda, które winny być rekompensowane rentą na zwiększone potrzeby, nie narusza norm prawa materialnego, w szczególności przepisu art. 444 § 2 k.c. Jak wskazuje się w orzecznictwie wystarcza, udowodnienie konieczności takich wydatków w wyniku doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Dlatego trafnie Sąd Okręgowy przyjął, że nie jest konieczne ściśle udowodnienie wysokości renty w tym zakresie i zastosował art. 322 k.p.c. zasądzając na rzecz powoda od pozwanego

rentę z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie 100 złotych miesięcznie począwszy od dnia 1 października 2007 roku, a ponad tę kwotę powództwo oddalił. W tym miejscu podkreślić należy, że powód zeznając w charakterze strony wskazał, że nie wszystkie wizyty lekarskie związane są z wypadkiem, a łącznie na leki wydaje 200 złotych, w tym na leki pulmonologiczne 70 – 80 złotych miesięcznie. Zeznania te wskazywać mogą, jak założył też Sąd pierwszej instancji, że nie tylko wizyty lekarskie, ale również i nie wszystkie koszty związane z zakupem lekarstw pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym w dniu 26 maja 2007 roku wypadkiem samochodowym. Nie sposób oczekiwać by strona dysponowała rachunkiem na każdy najdrobniejszy wydatek, skoro sama potrzeba leczenia jest niesporna. W tej części zeznania powoda wydają się wiarygodne. Zeznania te stanowią równorzędny z dokumentami dowód podlegający ocenie w płaszczyźnie art. 233 k.p.c. Duży stopień prawdopodobieństwa szkody w tym zakresie pozwalał Sądowi Okręgowemu na zastosowanie art. 322 k.p.c.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k. p. c. oddalił obie apelacje, zaś o kosztach procesu, mając na uwadze wynik postępowania odwoławczego, rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.